

Nikola Koźbiał

SP nr 111 w Krakowie

Wyróżnienie w kategorii szkoły podstawowe

Dzień dobry, mam na imię Nikola. Chodzę teraz do szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 111 w Krakowie-Bieżanowie. Zgłosiłam się do konkursu pt. "Opowiem Wam o drzewie", bo myślałam, że tak łatwo będzie coś napisać. Przecież jest tyle ciekawych, starych drzew w mojej okolicy. Dlatego też wybrałam część „o drzewach w historii i tradycji”. „Stara dzielnica miasta, to i stare drzewa się znajdą” – pomyślałam. Długo szukałam. Okazało się, że to nie takie proste, jakby się wydawało. Wpadłam w końcu na pewien trop, kiedy moja ciocia opowiedziała mi o starym dworze rodziny Larysz-Niedzielskich, który znajduje się w Śledziejowicach. Śledziejowice to mała miejscowość w powiecie wielickim, w województwie małopolskim, całkiem blisko mojego rodzinnego Bieżanowa. Sprawdziłam w internecie i okazało się, że dwór otaczał park. Wokół domu rozciągał się siedmiohektarowy angielski park założony na przełomie XVIII i XIX w. Przed drugą wojną światową, ze względu na jego walory przyrodnicze, został wpisany w rejestr rezerwatów. Rosną w nim także drzewa egzotyczne takie jak: tulipanowce, pterankaria kaukaska czy magnolia drzewiasta kandelabrowata, która uchodzi za jedną z najstarszych w Europie, a także cyprysnik błotnisty. Jego wiek szacowany jest na około 250 lat . Niełatwo sprawdzić to osobiście, bo dwór jest teraz własnością prywatną. Jednak to nie cyprysnik jest gwiazdą tego parku! Na jego terenie znajduje się grupa dębów, które liczą sobie ponad 6 metrów w obwodzie pnia, Od południowej strony dworu rośnie dąb. Według różnych źródeł liczy sobie ok. 600 lat! Widziałam że dąb to potężne drzewo, ale t e n dąb budzi we mnie zachwyty. Jego ogromny pień i głębokie bruzdy w korze mówią same za siebie – że jest on bardzo stary. Wiekową posturę wzmacniają potężne pręty, dające solidną podporę. Dąb jest stary i nadgryziony zębem czasu, a dobrze obrazuje

to wielka szczelina w jego pniu. Jest jak staruszek o lasce, który musi się podeprzeć. Dąb, jak gdyby wstydząc się swojej kondycji zdrowotnej, okrył się bluszczem niby płaszczem. O dębie można pisać i pisać, ale nic nie odda jego majestatycznego wyglądu, dopóki nie ujrzy się go na własne oczy. Mogłam sama tego doświadczyć, gdyż wybrałam się do dworku, a właściciel był tak dobry, że pozwolił mi na podziwianie i zachwywanie się dębem. Stoi tak dostojnie i w pełnej swej krasie, jakby chciał powiedzieć „Słuchajcie, ja jestem panem tego parku”. Wśród innych drzew on stoi jak strażnik - potężny twardy i ogromny. Jego rozłożyste gałęzie fundują ptakom schronienie. Uwiły sobie w nich gniazdko. Nam ludziom dają ogromny cień w upalne lato. Dąb rośnie powoli, swymi korzeniami sięga bardzo głęboko w ziemię. Może chce schować swe tajemnice.

Można powiedzieć, że takie wielkie, zwaliste drzewo nie ma gracji, ale poruszone delikatnym wiatrem listki pięknie szumią w letni popołudniowy dzień. To jest niczym balsam dla zbolałych uszu od codziennego zgiełku. Mogłam tak trwać i wsłuchiwać się w ten szum i śpiew. Może dąb chce powiedzieć, jak się czuję albo co go boli? A może tylko zdradza ile ma lat? Kiedyś w przyszłości chciałabym być taka jak ten dąb. Wielka (nie dosłownie), silna, twarda a jednocześnie pełna dostojności.

Długowieczność i okazały wygląd dębów od wieków wywierały na ludziach duże wrażenie, uważane były za strażników lasu. Przynosiły szczęście, dobrobyt i zdrowie. Dlatego obsadzono nimi parki i lasy. Jeśli będąc na spacerze, zobaczycie gdzieś to drzewo, przystańcie i przytulcie się do niego. Zamknijcie oczy i dajcie się ponieść fantazji. Możecie z nim porozmawiać o swoich kłopotach i tajemnicach. Kto jak kto, ale On na pewno nikomu nic nie powie, a może nawet podsunie myśl, jak zaradzić danemu kłopotowi. Wzmianki o dębach znajdują się w starym testamencie. Czytamy tam o Abrahamie siadającym pod dębami Mamre.

Niektórzy siadali pod dębami, aby odpocząć czy móc porozmawiać, a sam Ildefons Gałczyński latem wolał oglądać wszystko z góry. Wdrapywał się

na dach dworu nocą, przez co przykleił się do niego przydomek „kot”. Można tylko przypuszczać, że wtedy poecie przychodziły go głowy wspaniałe inspiracje. Pewnego lata wykonane zostało słynne zdjęcie Gałczyńskiego okrytego peleryną i w cylindrze.

Klasycystyczny dwór oraz jeden z najwspanialszych parków dworskich z pięknym starodrzewem, posiada jeszcze w dolnej części parku uroczy staw rybny. Cała posiadłość jest od dawna w posiadaniu prywatnym i nie można zobaczyć parku ot tak. Jednakże dzięki uprzejmości właściciela, w tamtym roku został zorganizowany plener artystyczny „wędrowka ze sztuką”, w którym uczestniczyło 20 artystów. Mogli zobaczyć zabytkową posiadłość dworską oraz jej przepiękny i bardzo stary park.